

# Co musi się stać, żeby z kamienicy zniknęło antysemityczne graffiti?

Michał Wojtczuk  
11 lutego 2020

- To malunek kojarzący się z najgorszymi wzorami propagandy nazistowskiej - ocenia dr Rafał Pankowski ze stowarzyszenia "Nigdy więcej". Nie jest jedyny, który tak odbiera graffiti na kamienicy w centrum Mokotowa. Ale zarządca budynku nie kwapi się do jego usunięcia. A miejscy urzędnicy rozkładają ręce.

- Przecież to wygląda zupełnie jak karykatury Żydów z "Der Sturmer" z lat 30. To skandal, że nikomu to nie przeszkadza - zaalarmował "Stołeczną" pan Maciej.

Mówi o graffiti na ścianie szczytowej kamienicy przy ul. Narbutta 1a, widocznej ponad dachem sąsiedniej, niższej kamienicy przy Narbutta 3. Na malowidle widać brodatą postać w kapeluszu z haczykowatym nosem. A obok wielkie dłonie przebite gwoździemi.

## Graffiti w GoogleMaps

Graffiti pojawiło się na kamienicy jesienią. Widnieje tam już tak długo, że złapały je aparaty filmujące miasto dla serwisu GoogleMaps i teraz każdy może je obejrzeć w internecie. - Próbowałem zainteresować tym mokotowskich samorządowców. Nie udało mi się - ubolewa pan Maciej.

- To nie jest kamienica, która należy do dzielnicy. Ten budynek został przekazany właścicielom w 2004 r. - zaznacza Monika Chrobak, rzeczniczka mokotowskiego urzędu dzielnicy. Burmistrz Mokotowa Rafał Miastowski, któremu przedstawiliśmy sprawę, zlecił urzędnikom dzielnicowego Zarządu Gospodarowania Nieruchomościami, by nawiązali kontakt z zarządcą budynku.

## Na czym polega problem?

Kamienicą przy Narbutta 1a zarządza firma Domus-Petrus. Piotr Sztramski, przedstawiciel tej firmy w rozmowie ze "Stołeczną" z lekkim zdziwieniem dopytywał się, na czym polega problem z graffiti. Po tym, jak wytłumaczyliśmy, że malowidło budzi antysemityczne skojarzenia, zapowiedział, że zostanie usunięte podczas remontu kamienicy. Nie potrafił jednak podać jego terminu - mówił, że nastąpi to za kilka, a może za kilkanaście miesięcy.

Czy tak długo graffiti będzie straszyć w centrum Mokotowa?

- To malunek kojarzący się z najgorszymi wzorami propagandy nazistowskiej. Jest czym przygnębiającym i szokującym, że od dawna widoczny jest na jednej z ulic miasta, które tak ucierpiało w czasie okupacji hitlerowskiej, a jego społeczność żydowska została prawie całkowicie zgładzona. To dobrze, że mieszkańcy reagują, ale smutna jest obojętność firmy i władz miasta - komentuje ostro dr Rafał Pankowski ze stowarzyszenia Nigdy Więcej, walczącego z przejawami rasizmu, ksenofobii i nietolerancji.

<https://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,25684731,co-musi-sie-stac-zeby-z-kamienicy-zniknelo-antysemityczne-graffiti.html>